Ner 33. ROK 1843 PIĄTEK 10 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Hipolita

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Swiętochna

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27'' 7'' 844	— 0° 1	1 89	Wschodni słaby	Mgła	
8 2	6 561	+ 1 8	2 16	,, średni	,,	
10	6 206	— 0 2	1 22	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne

— *Warszawa 5 Lutego.* —

Wypis z protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożéj łaski
MY MIKOŁAJ I.
Cesarz wszech Rossyi Król Polski
etc. etc. etc.

Chcąc dać większą rozciągłość instytucyi ubezpieczeń, na przedstawienie rady administracyjnéj naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1) dyrekcyi towarzystwa ogniowego w królestwie Polskim, dotąd wyłącznie zajętéj ubezpieczeniem, od strat z pożarów wynikających, porucza się prócz tego, zarząd i innych rodzajów zabezpieczenia, a mianowicie: 1. zabezpieczenia dochodów na czas życia; 2. od gradobicia; 3. od pomoru na bydło; 4. od strat przy spławie produktów, i t. p. a to w miarę jak instytucye te, przez rząd za potrzebne uznane, i ustanowione będą. Nadto: 5. tejże dyrekcyi, powierza się zarząd kass oszczędności. Art. 2) Rzeczona dyrekcya przybiera odtąd nazwę: dyrekcyi ubezpieczeń, i pozostawać ma jak dotąd pod zwierzchnictwem kommissyi Rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych. Art. 3. fundusze należące do każdego rodzaju zabezpieczenia są własnością respective instytucyi, i mogą być użyte jedynie na cel zasadniczemi ustawami tychże, wskazany. Rachónki z wszelkich funduszów pod zawiadywaniem dyrekcyi ubezpieczeń zostających, szczegółowo co do każdego rodzaju ubezpieczeń. układać się winne, ulegać mają rewizyi najwyższéj izby obrachónkowéj. Art. 4) Dyrekcya ubezpieczeń przedstawiać będzie stopniowo szczegółowe przepisy rozwijające powierzone jéj zakłady, tudzież ułoży wewnętrzną swoją organizacyę, które to urządzenia kommissya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, po rozwarzeniu swojém podawać ma do zatwierdzenia radzie administracyjnéj królestwa. Art 5) Wykonanie niniejszego ukazu, który w dzienniku praw umieszczony być ma, poleca się radzie administracyjnéj. — Dan w Petersburgu dnia 10 Stycznia 1843 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i króla
Minister Sekretarz stanu, Igo *Turkułł.*

— *Wiedeń 26 Stycznia.* —

JCWysokość arcyxiąże Fryderyk austryjacki, o którego odpłynieniu z Spidhead w dniu 1 b. m. niedawno donoszono, po bezprzykładnie szybkiéj i szczęśliwéj przeprawie 21 dni, nie zawijając do żadnego portu, w dniu 22

b. m. o godzinie 1 po południu, przybył do Tryestu na pokładzie fregaty *Bellona* w najpożądańszym stanie zdrowia.

— *Londyn* 21 *Stycznia*. —

Powszechny żal obudziła w stolicy wiadomość o zgonie pana Drumond, który onegdaj z rana o godzinie 11 wyzionął ducha. Zmarły do ostatniéj chwili zachował zupełną przytomność umysłu. Krewni otaczali jego łoże przy którém całą poprzednią noc spędzili. Jego zgon jak się zdaje był łagodny i bez boleści. Pan Drumond nie skończył jeszcze pięćdziesiątego roku życia, był on poważany przez wszystkich którzy go znali. Zaraz po zamknięciu jego powiek wysłany został z wiadomością o tem goniec do sir Roberta Peel i innych ministrów. Wkrótce potém sir J. Graham i kilku innych ministrów udało się do mieszkania sir Roberta Peel w Whitehall Gardens. Pierwszy minister był bardzo wzruszony i przesłał zaraz swoje oświadczenia współubolewania rodzinie zmarłego, którego cenił bardzo jako przychylnego i pracowitego urzędnika.

Morderca pana Drumond, względem którego stanu umysłu zdania i twierdzenia ciągle jeszcze wachają się, po odbyciu wczoraj sądowego obejrzenia ciała zmarłego i uznaniu przez przysięgłych że śmierć jego jest skutkiem rozmyślnego zabójstwa, jutro jeszcze ostatni raz będzie przesłuchany w sądzie policyjnym i zaraz następnie rozpocznie się instrukcya procesu. Wiadomości jakie nadesłano z Glazgowa względem Mac Naghtena, uzupełniają w niektórych punktach zeznania cieśli Spalding; między innemi dowiedziano się że w ostatnich czasach zaniedbał swoje rzemiosło, wiele czytał, często nawet miewał gwałtowne polityczne mowy i stawał się bezbożnym, co dawniéj kiedy Spalding miał z nim stosunki, nie miało miejsca. Ojciec jego żyje podobno jeszcze i ten syn jest jego dziecięciem z nieprawego łoża. Gdy doniesiono uwięzionemu, który dotychczas zachowywał się zupełnie spokojnie, o śmierci pana Drumond, zaczął on nagle rzucać się jak szalony i rozprawiać z uniesieniem bez związku przeciw torysom, skarżąc się na prześladowanie jakie od nich cierpiał, w takim samym sposobie jak przy końcu pierwszego swego przesłuchania. Podanie jednego dziennika, że on oświadczył, że kogo innego chciał zabić i pomylił się w osobie, nie zdaje się potwierdzać. Mniemają jednak, że on chciał strzelić do jednego znakomitego torysa, ponieważ już w Glazgowie dał się słyszeć z podobnemi deklaracyami, w których tam upatrywano znaki obłąkania zmysłów. Znaleziono także między jego papierami w Glazgowie list pisany do niego przez członka parlamentu Alexand. Johnston, następującéj treści. »Otrzymałem list pana z dnia 3 Maja (1842) Przykro mi jest że nic dla pana uczynić nie mogę. Obawiam się, że pan jesteś pod wpływem złudzenia umysłowego i że obawy pana są bezzasadne.» Do czego te słowa stosują się, niewiadomo, jednakże zdaje się bardzo prostem, że jego skargi na prześladowania ze strony torysów mają z tém związek. Przeważającém zdaniem jednak zdaje się być dotychczas, że uwięziony udaje tylko swoje chwilowe obłąkanie, chociaż z drugiéj strony nie zdołano dotychczas wynaleść prawdziwego powodu jego morderczego zamachu. Może następujące twierdzenie zamieszczone w *Glazgów Constitutionel* najbliższém jest prawdy; »O ile możemy dać sąd o tém, zdaje się że morderca Mac Naghten, aż do sprawy o toryzmie był człowiekiem zupełnie rozsądnym. Ale od czasu jak nabił sobie głowę rozmaitemi bezowocnemi wyobrażeniami o postępowaniu tego stronnictwa, zdaje się że doszedł do mniemania, iż zabicie jednego z nich jest przysługą wyświadczoną ojczyznie. Przez kilka dni czekał on przy wnijściu do urzędu skarbowego i zapewnie widział tam często wchodzącego i wychodzącego p. Drumond; ta okoliczność z któréj on wniósł zapewnie, że ten nieszczęśliwy jest torysem, a zatem jednym z jego nieprzyjacioł, była dla niego może jednym powodem do wykonania jego obmierzłego czynu.«

Zamach wykonany na życie pana Drumond, obudza tu powszechne zajęcie, królowa, xiążę Albert, ministrowie, posłowie i mnóztwo innych znakomitych osób, ciągle dowiadują o stanie jego zdrowia, który na nieszczęście nie pozostał tak pomyślnym jak z początku można było spodziewać się. Ostatnie wiadomości mało dają nadziei utrzymania go przy życiu. »Pan Drumond, mówi *Standard*, którego stan obudza w téj chwili powszechną sympatyę, nie miał może ani jednego osobistego nieprzyjaciela na świecie, jego urzędowanie było tak odosobnione, że niepodobna żeby jakim publicznym lub urzędowym aktem mógł kogokolwiek do zemsty podniecić a jego prywatne przedmioty jednały mu uszanowanie i miłość wszystkich, którzy z nim mieli jakiekolwiek stosunki. Przypuszczano wprawdzie że wzięto pana Drumond za sir Roberta Peel, ale przeciw temu mówi najprzód ta okoliczność, że pan Drumond nie ma najmniejszego podobieństwa do sir Roberta Peel, a powtóre, że poprzednio otrzymał kilka

listów grożących, na które nie zwracał uwagi i nawet porzucił między papierami tak że nie można było dotychczas wynaleść je i porównać z pismem sprawcy zamachu. Co było powodem do téj nikczemnéj zbrodni, to może na zawsze pozostanie tajemnicą.« Co się tycze dawniejszych stósunków osobistych człowieka, który wykonał zamach przeciw panu Drumond, mamy następujące szczegóły: Nazwisko jego jest Mac Naghten; ojciec jego był tokarzem w Glazgowie i on uczył się tegoż rzemiosła, ale będąc już czeladnikiem pokłócił się z ojcem i udał się do Londynu gdzie pracował i zachowywał się bardzo przyzwoicie. W półtora roku późniéj pogodził się z ojcem i objął po nim warsztat. Przed rokiem ojciec jego umarł a syn spieniężył jego dziedzictwo. To tłomaczy zkąd mógł mieć bilet bankowy na 750 funtów szterlingów, który na jego imie jest wystawiony. Dalsze szczegóły względem postępowania obwinionego zasięgnione są z zeznania wdowy Dutton, u któréj Mac Naghten przez ostatnie szesnaście tygodni zajmował mieszkanie. Ta nie postrzegała w nim nic zadziwiającego, prócz że charakter jego był nieco ponury, które to usposobienie umysłowe w ostatnich czasach stawało się coraz wyraźniejszym, i że całe dnie trawił za domem; płacił on swoje komorne bardzo regularnie i żył niezmiernie oszczędnie a nawet biednie. Względem jego usposobienia umysłowego dostrzeżenia lekarskie nie odkryły dotychczas nic coby mogło zapowiadać obłąkania. Mówi on mało, ale w tém co mówi okazuje się rozsądek. Ale o swoim zamachu nic nie mówi.

Jak słychać krolowa nie zagai osobiście następujących posiedzeń parlamentu, ale przez komissyę; ponieważ znajduje się w stanie błogosławionym. Rozwiązanie królowéj, która cieszy się najlepszém zdrowiem, spodziewane jest w końcu Marca lub początku Kwietnia.

Rozmaitości.

NOWOŚCI Z TEATRÓW ZAGRANICZNYCH.

Dnia 9 z. m. przedstawiono w teatrze Drurylane w Londynie operę Rossyniego *Sroka złodziéj*, w tłómaczeniu ang. w któréj wystąpiły dwie młode debiutantki w roli *Annetty* i *Pippo* bez wymienienia swoich nazwisk. Pomyślne powodzenie debintu ucieszyło publiczność tem bardziéj, gdy dowiedziano się że przedstawiająca rolę *Annetty*, jest panna S. Novello siostra znakomitéj śpiewaczki Klary Novello. W teatrze Kowent gerden zostającym pod dyrekcyą pana Karola Kembles, przedstawiono Rossyniego *Semiramidę*; rolę główną śpiewała panna Rainforth, która tylko słabo zastępowała Adelajdę Kembles; wznowiono także operę *Gustaw III*. Wspaniały teatr xiężniczki grywa *Lunatyczkę*, w któréj odznaczają się Engenia Garcya i tenorzysta Templeton. W teatrze Adelfi debintuje uzdolniony artysta p. Hamilton w ulubionéj krotochwili »więcéj głupstw niż jedno«. Ogółem teatry londyńskie są teraz w stanie krytycznym. P. Karol Kembles przez pierwsze 10 miesięcy swojéj dzierżawy utracił 6000 dukatów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 do dnia 9 Lutego.

Witkowski Tomasz, Szymakowski Ludwik ob., Raisacher Konstanty, Bukowski Tytus, Geppart Jan ob., z Polski; — Peter Fryderyka, Sucharkiewicz Kajetan ob., Żuławska ob., Martenz Karol, Boguszewska ob., Ciński Apolinary ob., z Galicyi; — Tomitius Henryk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Zawodniak Izabella ob., Mieroszewski August, ob., Peter Fryderyka, Wodzicki Bruno ob., do Polski; — Tomitius Henryk, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 649.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 11 przedpołudniem w biórach Wydziału dochodów Publicznych odbędzie się *in plus* licytacya dwóch domków skarbowych kancellaryi myta drogowego w sobie mieszczących na trakcie szlązko-austryacko-pruskim pod wsią Bielany i Przegorzały pobudowanych, licytacya rozpocznie się co do domku w gruncie Przegorzał od summy złp. 206 gr. 22, co do domku zaś w gruncie Bielan od summy zł. 94 gr. 12. Chęć licytowania mający złożą 1/10 część ceny szacunkowéj na *vadium*, nabywcy jeżeli wykażą się iż właściciele gruntów dozwalają im takowe nadal pozostawić, mogą ich utrzymać, przeciwnie natychmiast po zatwierdzeniu licytacyi przez Senat Rządzący zburzyć i materyał z gruntu usunąć będą winni. O innych warunkach w biórze wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 7 Lutego 1843 r.

Senator Kiełczewski

(1r.) Sekr. F. *Girtler*

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału W. M. Krakowa i jego Okręgu dnia czwartego Lutego 1843

Obecni:

W Wydziale II.

Pareński Sędzia Prezydujący.
Brzeziński. } Sędziowie.
Rogalski }
Librowski pisarz.
(podp.) *Pareński Librowski.*

W skutek wyniesionéj na dniu dzisiejszym przez Wolfa Künstler prośby o ogłoszenie upadłości handlu Süsmana Wolfa Treffer pod L. 68 na Kazimierzu exystującego, a to z powodu niewypłacalności wexlów, Trybunał zważywszy, iż gdy Wolf Künstler pokładanemi dwoma protestami na dniu 7 Listopada 1842 r. przez notaryusza Franciszka Xawerego Placera sporządzonemi udowadnia, odmówienia przez Süsmana Wolfa Treffer wypłaty należytości do dwóch wexlów, a mianowicie do wexlu dnia 21 Kwietnia 1842 r. talarów trzysta na rzecz handlu Hess Ruben et comp. i do wexlu z dnia 24go Kwietnia 1842 r. talarów 61 gr. sr. 8 na rzecz handlu S. M. Friedcheim przypadających; zważywszy iż stósownie do art. 1 kodexu handlowego ks. III. każdy handel prowadzący a płacić ustający jest w stanie upadłości; przeto Trybunał handel Süsmana Wolfa Treffer za upadły ogłasza przy oznaczeniu terminu powyższéj upadłości z dniem 7 Listopada 1842 roku a następnie w myśl art. 15 k. h. ks. III. przyłożenie pieczęci na powyższym handlu poleca stósownie zaś do art. 18 t. k. z grona swego sędziego Rogalskiego na kommissarza upadłości wyznacza, przy ustanowieniu kuratorami PP. Adama Gołęberskiego adwokata i Juliusza Augusta John kupca i O. M. Krakowa, wreszcie stósownie do art. 19 t. k. i c. dyrekcya policyi o dodanie straży upadłemu zawezwać, i wyrok niniejszy według art. 21 t. k. i c. ogłosić postanawia, wpis w ilości złp. 20 wymierza, który przez Wolfa Künstler złożonym być ma.

Osądzono w pierwszéj Instancyi, z témczasową exekucyą bez kaucyi.
(podpisano) *Pareński, Librowski*

Zalecamy i rozkazujemy etc. etc. (podpisano) *J. Pareński, Librowski.*

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginalnym wyrokiem w aktach Trybunału pozostałym świadczy.

Pisarz Trybunału W. M. Krakowa
(2r.) i J. Okręgu. *Librowski.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na drodze dobrowolnéj sprzedaży, puszczonemi będą na licytacyą publiczną towary jedwabne łokciowe, materye na płaszcze damskie, towary wełniane i bawełniane, chustki, szale, dywany, korty, galanterye, i t. p. w Krakowie w domu Nro. 18 w rynku głównym, w dniu 13 i następnych Lutego r. b.

Kraków d. 6 Lutego 1843 r.
(2r.) Franciszek Xawery *Placer.*

Na własne żądanie P. Adama Zamojskiego złotnika, podpisany komornik sądowy w dniu 14 Lutego r. b. rozpocznie licytacyą sreber i różnych kosztowności w ulicy Grodzkiéj pod L. 206 skład swój utrzymujący; chęć licytowania mający, na czas i miejsce oznaczone z gotową courant monetą zgromadzić się zechcą.

(2r.) *Borelowski* Kom Sąd.

Doniesienie prywatne

ALOJZY SCHWARTZ

w Krakowie przy głównym rynku Nro. 15 ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż w handlu jego znajdują się katalogi wszelkich nasion; roślin ogrodowych, pastewnych, drzew owocowych i kwiatów krajowych i zagranicznych, z składu P. *Juliusza Monhaupt* w Wrocławiu, które każdemu amatorowi bezpłatnie rozdawane będą: zarazem oświadcza, iż przyjmować będzie wszelkie obstalunki podług powyższych katalogów, z zapewnieniem prędkiego załatwienia i cen miejscowych, zastrzegając tylko transport z Wrocławia do Krakowa. (2r.)



Naszego tegorocznego świeżo wyszłego katalogu różnych drzew, krzewów, roślin i pflanców wazonowych jak równie i georginij dostanie gratis u W. Franciszka Antoniego Wolfa przy rynku głównym pod N. 20 w Krakowie.

Hamburg w miesiącu Styczniu 1843 r.
James Booth i Synowie.
(3r.) właściciele szkółki flotbeckerowskiéj.